

# GONIEC

Cena 30 hal  
egzemplarza

PRENUMERATA  
W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.  
kwartalnie . . . 22 " 50 "  
Za odnośnienie do domu 1 Kor. 50 hal.  
miesięcznie.

NA PROWINCYJACH:

miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.  
kwartalnie . . . 27 " — "

OGŁOSZENIA:

Za wiersz nonpareilowy jednolam. przy  
jednorazowym umieszczeniu 50 hal.  
przy większej ilości umieszczeń 40 h  
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h  
Po kronice . . . . 3 " —  
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymo-  
niale i korespondencya 20 hal., o  
słowa.  
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

## KRAKÓWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro mastowe  
administracyi: ulica Karmelińska Nr. 16.

Rok I.

Kraków, środa 9. października 1918.

Nr. 99.

### Rabunkowy mord pod Miechowem.

30 bandytów zabiło właściciela dworu i jego syna.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)  
Działoszyce, 8 października.

W nocy z piątku na sobotę 30 uzbrojonych bandytów napadło na dwór Buszków w powiecie miechowskim w Królestwie Polskiem. Bandyci steroryzowali służbę folwarczną, następnie zaś włamawszy się do dworu

ZAMORDOWALI W SPOSÓB ZWIERZĘCY

WŁAŚCICIELA DWORU SCHOENTHALA  
I JEGO SYNA.

Następnie splądrowali cały dwór, zrabowali kosztowniejsze rzeczy, rozbili kasę, gdzie jednak znaleźli nie wiele pieniędzy i uciekli nie ścigani przez nikogo. Dopiero na drugi dzień rozpoczęto poszukiwania bandytów, narazie bez rezultatu. Uruchomiona cała wojskowa żandarmerya powiatu.

### Na optymizm pokojowy jeszcze nie pora.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)  
Wiedeń, 8. października.

Odpowiedź Wilsona na propozycje pokojowe jak tu obliczają, może nadejść najwcześniej około połowy bieżącego tygodnia. Na razie tutejsze koła oficjalnie przestrzegają przed zbyt optymistyczną oceną sytuacji i wskazują na to, że dotychczas nie ma absolutnie jeszcze żadnych konkretnych danych, na których podstawie można by się zapuszczać w jakieś domysły co do tego, jak wypadnie odpowiedź koalicji. To też przypuszczenie, że Wilson tym razem nie udzieli odpowiedzi wręcz odmownej, opiera się nadal jedynie na panującej w Wiedniu opinii, że postępując tak, Wilson sprzeniewierzyłby się swoim dotychczasowym zasadom. Jedynym głosem

jaki się dotychczas odezwał po stronie przeciwej, jest krótki komunikat agencji Havasa, wyrażający przypuszczenie, iż propozycje mocarstw centralnych zostaną odrzucone. Do tego komunikatu nie przywiązują zbyt wielkiej wagi, bo liczą się z tem z góry, że Francya czynić będzie największe trudności. W szczególności liczą się tu z tem, że Francya prawdopodobnie zażąda wydania Alzacji i Lotaryngii przed rokowaniami pokojowymi na co się Niemcy nie zgodzą. Natomiast odnosi się wrażenie, że o żądanie opróżnienia zajętych obszarów w Belgii i we Francji nie rozbiłyby się rokowania o zawieszenie broni. Korzystne wrażenie wywarła tu mowa lorda Cecila, wygłoszona przed opublikowaniem noty pokojowej.

### Koalicja zażąda od Niemców wydania obszarów polskich.

Berno (B. K.). Niemieckie dzienniki w Szwajcaryi witają nowy krok Austro-Węgier jak najbardziej. Dzienniki szwajcarskie, sprzyjające entencie, uważają propozycje mocarstw centralnych za przyznanie się do słabości. Wszystkie te dzienniki sądzą, że koalicja ma wszelki powód niedowierzać akcyi mocarstw centralnych. Może mocarstwa te zamierzają rozluźnić sojusz. Dzienniki są jednakowoż jednego zdania w sprawie warunków, które koalicja postawi. Jako pierwszy warunek określają opróżnienie

Belgii i obsadzonych obszarów francuskich i włoskich, zwrot Alzacji i Lotaryngii, odbudowanie Belgii i okupowanych obszarów francuskich, wydanie obszarów włoskich, polskich i rumuńskich, uregulowanie kwestyi Konstantynopola, niezawisłość ziemi ormiańskiej i Palestyny, Syrii i Arabii, opróżnienie Kaukazu przez Turcyę. Prawdopodobnie domagać się będzie koalicja także rezygnacyi z prowincyi bałtyckich.

### Cztery nowe punkty Wilsona.

Bazylea, 8 października.  
„New York Herald“ donosi, że senat amerykański uchwalił jednogłośnie przyjąć cztery nowe punkty Wilsona, jako nadające się za podstawę do rokowań pokojowych.

Genewa, 8 października.

„Herald“ donosi z Nowego Jorku: Komisya senatu jednomyślnie uznała, że nowe 4 punkty Wilsona mają tworzyć podstawę dla wszystkich rokowań pokojowych.

### „Zbliża się godzina kary -- nie rokowań“

Genewa. (Ag. Havasa). Propozycya uczyniona prezydentowi Wilsonowi przez Niemcy i Au-

stro-Węgry, tego wiernego agenta przy wykonywaniu manewru, ułożonego przez mocarstwa

centralne, mianowicie propozycya dotycząca zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych, tworzy część przewidzianej ofensywy pokojowej. Choć rząd francuski dotąd sprawy nie rozpatrzył, to przecież łatwo jest przewidzieć jak w obecnych stosunkach krok ten będzie traktowany. Odpowiedź może być tylko odmowna. Dla wytlumaczenia tego stanowiska wystarczy zbadać powody, które skłoniły Niemców do tego kroku. Przedewszystkiem wchodzi tu w rachubę znużenie obu sprzymierzeńców, którzy do chwalił jeszcze Niemcom wierność, powtórze kataklyzm Bułgarii, który niszczy sny niemieckie o panowaniu nad wschodem Europy środkowej. W Niemczech istnieje wewnętrzne przesilenie. Objawem tego jest dymisya Hertlinga. Następca Hertlinga rozpoczyna swój urząd zapewne wiedzią propozycyi pokojowej mocarstw centralnych. Jest to najwyraźniejszym znakiem przewrotu. Prawda tkwi w tem, że kierownicy cesarstwa widzą, iż zwycięstwo wyslizguje im się z rąk. Patrzą, jak ich armie od 18 lipca dzień po dniu cofają się pod naporem wojsk ententy. Widzą, że na całym froncie trzeba dalej się cofać. Zaoszczędzić pragną ojczyźnie za wszelką cenę inwazyi i to z obawy przed odwetem za wszystkie okrucieństwa, jakich dopuścili się w okupowanej Francji. Niemcy przeczuwają, że zbliża się godzina kary i domagają się od koalicji złożenia broni. Jestto otwartem wyznaniem ich klęski. By ten cel osiągnąć, nieprzyjaciele nie mają żadnych skrupułów, by stanąć pod egidą czcigodnego nazwiska p. Wilsona. Oświadczają gotowość rozpoczęcia rokowań na podstawie warunków, które postawił Wilson. Na tę przewrotną prośbę p. Wilson już z góry odpowiedział, kiedy dnia 27 września b. r. w porozumieniu z sojusznikami oświadczył, że pokoju nie można osiągnąć targowaniem. Jedyną odpowiedzią na jaką zasłużyła propozycya mocarstw centralnych, jest odpowiedź dana przez naszych przodków w konwencie: nie prowadzi się rokowań z nieprzyjacielem na okupowanej ziemi ojczystej.

### Interwencya pokojowa neutralnych w Paryżu

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 8 października.

„Echo de Paris“ donosi: W celu powołania uchwały wobec projektu, wileńskiego przez jedno z państw neutralnych, zebrała się w Paryżu wczesnym rankiem rada ministrów pod przewodnictwem Clemenceau. Narady nie zostały jeszcze do południa ukończone. Francya ułożyła swe propozycje w porozumieniu z sojusznikami.

### Prasa włoska o nocie pokojowej.

Ch'asso (B. K.). Prasa włoska odnosi wielki sukces pokojowy rządu austro-węgierskiego, wy stosowany do Wilsona. Półoficyjalna „Agenzia Italiana“ zauważa, że pierwsze wrażenie skłania do nieufności. Pierwszym obowiązkim jest zachować zżna krew. „Giornale d'Italia“ nawołuje do ostrożności. „Tribuna“ doradza niedowierzanie. „Corriere della Serra“ nie wie czy ma się tutaj do czynienia z pogodzeniem się z losem, czy też z fałszywą grą.



## Najpierw skrucza Niemiec, a potem rokowania.

Londyn. (Reuter) Podsekretarz robót Brace wygłosił wczoraj w Londynie mowę, w której oświadczył: Niemcy mówią o pokoju, lecz nie o takim, jakiego można w chwili obecnej oczekiwać. Przedewszystkiem trzeba się przekonać, czy Niemcy pragną czystego, prawdziwego pokoju, a dopiero potem będzie można rokować z Niemcami. Nie wolno zapominać o tem, co Niemcy uczynili. Zanim sojusznicy będą mogli okazać swą szlachetność wobec Niemiec, muszą Niemcy najpierw uczynić zadość sprawiedliwości wobec samych siebie i swojego narodu. Teren, zdobyty przez nas w ostatnich czasach, był przez nieprzyjaciela całkowicie zniszczony. Z tego nie widać, by Niemcy odczuwali skrucę. Niemcy muszą się nauczyć, że wojna jest nie tylko dwubelską sprawą, ale że się też nie oplaca. Nie można się dać wprowadzić w błąd przez propozycje pokojowe Niemców. Niemcy pragną wywołać rozdźwięk wśród sojuszników.

**Najpierw muszą Niemcy odczuć skrucę, a potem będzie czas na konferencje. Sojusznicy stoją przed zwycięstwem, a jeżeli wytrwają, to wojna ta będzie ostatnią wojną.**

### Jeżeli...

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 8 października.

Pewien wybitny członek rządowej prasy paryskiej oświadczył, że ostatni krok pokojowy państw centralnych jest najważniejszym wydarzeniem całej wojny. We Francji powszechnie panuje przekonanie, że jeżeli mocarstwa centralne łatwo się skłonią przyłączyć się do programu Wilsona, to bezwzględnie rychło nadejdzie czas rokowań pokojowych. Francuska opinia publiczna nie dopuści, by rząd francuski tym razem znów się wymknął rokowaniom pokojowym.

## Anglia piętnuje cynizm pokojowy Niemiec.

Londyn. (Reuter) Minister robót w gabinecie wojennym Barnes przemawiał wczoraj w Manchester i oświadczył: Mowa kanclerza państwa niemieckiego oznacza wielki postęp w kierunku pokoju. Tej znamiennej zmiany dokonała armia sojuszników. Gdy się przypatrzyć uważnie uczynionej propozycji, to widać, że jest ona cyniczna, jak wszystkie oświadczenia Niemiec. Turcję zdano na jej los, tak samo Bułgarię. Austro-Węgry także porzucono. Czy stało się to z jej zgodą, czy nie, nie wiadomo. Niemcy, które wojnę wywołały, są jedynym królem, który chce wyjść z wojny cało. Niema wskazówki, że dokonana się zmiana systemu i usposobienia. W propozycji niema mowy o naprawie spustoszeń, wyrządzonych przez Niemców

na bezbronnej ludności. Niema mowy o odróżnieniu okupowanych obszarów. Niemcy chcą prowadzić rokowania o swoich koloniach i są gotowi zatrzymać autokratyczną formę rządu. — Mowca nie chce powiedzieć niczego, co by służyło ogólne pragnienie pokoju, ale słuchacze nie chcą też mieć cesarza za kolecę. Droga do pokoju może być otwarta, jeżeli Niemcy wycofają się z Belgii i utworzą rząd rzeczywiście odpowiedzialny.

### Podróż Sonnina do Paryża.

Chiasso. (B. K.) Włoski minister spraw zagranicznych, bar. Sonnino, przybył wczoraj do Paryża.

## Niemcy austrwaccy przeciw odrębnemu pokoiowi Austrii.

Wiedeń (B. K.) Na wczorajszym pełnym zebraniu niemieckiej rady narodowej w Austrii byli obecni członkowie tej rady ze wszystkich krajów koronnych i liczni posłowie. Przewodził prezes Gross. Powzięto uchwałę, by wydać odezwę do niemieckiego narodu w Austrii, która powita przyszły pokój, jako zakończenia nieskończonych ofiar i zapowiedź lepszej przyszłości, z tem zastrzeżeniem, że nie zachwieje on warunków narodowego i gospodarczego życia Niemców. Gdyby jednak pokój miał się opierać na zniszczeniu Niemców, natenczas nie pozostałoby innego do wyboru, jak w nierozdzielnej łączności z państwem niemieckim i odrzuceniu wszelkiej haniebnej myśli o pokoju odrębnym, bronić się dalej aż do rozstrzygającego zakończenia. Wojna ta musi jednak w każdym razie przynieść zupełną zmianę w stanowisku niemieckiego narodu w Austrii. Niemcy w Austrii domagają się pełnego, nieograniczonego prawa samostanowienia. Jak długo jednakże jeszcze sprzymierzone wojskawałczą ze wspólnym wrogiem, jest obowiązkiem Niemców w Austrii od-

dać sobie i swoim bohaterskim sprzymierzeńcom rozstrzygające usługi przed zakończeniem walki.

### Co mówi ambasador niemiecki.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Budapeszt, 8 października.

Wiedeński korespondent gazety „A. Villag“ publikuje rozmowę z wiedeńskim ambasadorem Niemiec hr. Wedlem, który powiedział: Oczywiście nie można przewidzieć, jak Wilson odpowie na propozycję. Nie wątpimy jednak, że jeszcze zawsze trwa przy swoich proklamowanych zasadach, bo także w swojej odpowiedzi na notę Buriana powołał się na swoich 14 punktów. Dlatego sądzę, że są widoki pomyślnego wyniku naszej noty. Oczywiście nie oddajemy się przedwczesnemu optymizmowi. Jeżeli koalicja zmusi nas do dalszego prowadzenia wojny obronnej, będziemy się dalej bronić. Wystąpienie Bułgarii nie zachwiało wspólnego politycznego i militarnego frontu Austro-Węgier, Niemiec i Turcji.

## Premier Hussarek o odstąpieniu Włochom części południowego Tyrolu.

Wiedeń (B. K.) „Korresp. Austria“ donosi, że marszałek Schraffl z posłami Unterkerkubli i Kienzlem zjawili się u min. spraw zagran. hr. Buriana, wspólnego ministra skarbu Spitzmullera i prezydenta min. bar. Hussarka, prosząc ich o wyjaśnienie co do skutków akcji pokojowej dla Tyrolu, przy czem zaznaczyli, że w częściach zamieszkałych przez Niemców tego kraju, powstało zaniepokojenie i że jasne określenie stanowiska co do przyszłości Tyrolu jest pożądane w interesie ludności. Ministerowie odpowiedzeli zgodnie, że niema powodu do zaniepokojenia. Hr. Burian podniósł, że wniosek pokojowy monarchii wyrażnie powołuje się na punkt 9 programu pokojowego Wilsona, który

tylko mówi o sprostowaniu granic Włoch wedle linii narodowej. Z innych oświadczeń Wilson wynika, że ludy i prowincje nie śmiały być oddawane z pod jednej zwierzchniczej władzy państwowej pod drugą, zwłaszcza w ten sposób, jeżeli mieszkańcy danego kraju w całości lub nawet częściowo z tem się nie zgadzają. Ludność Tyrolu może więc także zrobić użytek z prawa samostanowienia o sobie i nie może się stać nie Tyrolowi, co by się zwracało przeciw woli większości tej lub owej części kraju.

Posłowie prosili, by im wolno było to oświadczenie ogłosić dla uspokojenia ludności Tyrolu. Ministerowie na to się zgodzili.

W końcu deputacja prosiła, by była stale in-

formowana o rokowaniach, by mogła wczas zająć stanowisko w sprawach dotyczących się kraju. Także i w tym względzie otrzymali posłowie obietnice.

Podobnie wyraził się prezydent ministrów Hussarek, oświadczając, że odstąpienie części kraju bez zgody lub wbrew woli przeważnej części ludności jest rzeczą niemożliwą.

## Niemcy w oczekiwaniu odpowiedzi Wilsona.

Berlin, 8 października.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Genewy: Rząd Clemenceau pospieszył się z udzieleniem odpowiedzi na propozycję, wystosowaną pod adresem Wilsona. Ten pospiech w udzieleniu odpowiedzi na propozycję, która nie była skierowana pod adresem Francji, tłumaczy się zamiarem wyprzedzenia odpowiedzi Wilsona. Staje się coraz widoczniejszym, że zamiary Wilsona nie kryją się już bynajmniej z planem p. Clemenceau. Rząd francuski odrzuca propozycję i oświadcza, że nie rokuje z nieprzyjacielem, który stoi na ziemi francuskiej.

## Odroczenie kongresu czeskiego w Pradze.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 8 października.

Zwołane na dziś do Pragi przez posła Stankę zgromadzenie narodowe w Pradze zostało odroczone na później, a to aż do czasu, kiedy przyjdzie odpowiedź Wilsona. „Abend“ donosi, że w kołach poinformowanych obiega pogłoska, jakoby w najbliższych dniach miał nastąpić jakiś krok w sprawie przyszłego wewnętrznego przeobrażenia państwa austriackiego.

## „Czy jest sens tracić czas w parlamencie austriackim“

Praga, 8 października.

„Narodni Politika“ w telegramie datowanym z Wiednia między innymi pisał, że wobec dezorientacji, jaka obecnie panuje w dziedzinie polityki wewnętrznej i wobec tego, że parlament austriacki jest zupełnie zdyskredytowany, niektóre koła słowiańskie namyślają się nad tem, czy wogóle jest jakiś sens tracić czas w parlamencie austriackim. Czesi są zdania, że wszystkie obecne próby wyjaśnienia sytuacji są zupełnie beznadziejne. Dotyczy to przedewszystkiem ostatniej propozycji niemieckich socjalistów w sprawie przeobrażenia Austrii i utworzenia niemiecko-austriackiego państwa.

Główne przeciwieństwo w zapatrywaniu na prawo samostanowienia między socjalistami a Słowianami polega na tem, że Słowianie trwają przy tem, że prawo to nie powinno być ograniczone przez żadne granice dualizmu, podczas gdy wniosek socjalistów utrzymuje o tych granicach państwowe, o których mówi hr. Czernin. Niemiecy socjaliści żądają federacji z wspólnym przedstawicielstwem i ze wspólną administracją, Słowianie zaś dążą do utworzenia silnych narodowych państw, które potem miałyby uregulować kwestję współpracy interesów z innymi sąsiednimi państwami narodowymi. Wobec tego Czesi nie mogą przyjąć wniosku socjalistów i muszą żądać międzynarodowych gwarancji w sprawie przeprowadzenia zupełnego prawa samostanowienia.

## Parlament będzie odroczone?

Praga, 8 października.

„Narodni Politika“ donosi z Wiednia, że parlament ze względu na niepewność parlamentarnej i politycznej sytuacji już w najbliższych dniach ma zostać odroczone i że powołany zostanie nowy rząd. Tutejsze koła poinformowane oświadcza, że wiadomość ta jest najprawdopodobniej bezpodstawna.

## Nowy niemiecki min. marynarki.

Berlin (Wolff). Admiral Mann-Tischler, który był dotychczas sekretarzem stanu w urzędzie marynarki, a kapitan Lochlein szefem urzędu podwodnych.



# Oświadczenie polskie w Sejmie Rzeszy.

## O zjednoczenie wszystkich ziem polskich.

BERLIN, 8. października.

Po deklaracji pokojowej rządu niemieckiego w Sejmie Rzeszy oświadczył poseł Seyda imieniem Koła Polskiego, co następuje:

My Polacy, sprzeciwiamy się w każdym wypadku odroczeniu obrad i żądamy natychmiastowego otwarcia dyskusji nad deklaracjami kanclerza państwa. Deklaracje te, w szczególności deklaracja pokojowa rządu, w której rząd uznał program pokojowy prezydenta Wilsona za odpowiednią podstawę do rokowań są — wedle naszego mniemania — sprawami o tak wielkiej historycznej doniosłości, że Izba nie może przejść nad nimi do porządku bez natychmiastowej dyskusji. (Potakiwania u niezawisłych socjalistów).

Chcę tutaj oświadczyć, że między warunkami pokojowymi Wilsona znajduje się i ów, żądający stworzenia niezawisłego polskiego państwa, które połączyłoby wszystkie polskie kraje i objęłoby własne polskie wybrzeże. Z chwilą, gdy rząd niemiecki akceptuje i ten punkt propozycji pokojowych, uznaje tem samem po raz pierwszy za uprawione dążenia polskiego narodu do zjednoczenia wszystkich części Polski i niezawisłego państwa. (Okrzyki wśród Polaków).

Chcę tutaj oświadczyć, że między warunkami pokojowymi Wilsona znajduje się i ów, żądający stworzenia niezawisłego polskiego państwa, które połączyłoby wszystkie polskie kraje i objęłoby własne polskie wybrzeże. Z chwilą, gdy rząd niemiecki akceptuje i ten punkt propozycji pokojowych, uznaje tem samem po raz pierwszy za uprawione dążenia polskiego narodu do zjednoczenia wszystkich części Polski i niezawisłego państwa. (Okrzyki wśród Polaków).

chcąc D'Espercy zgłosił się parlamentarze bułgarscy. Rozwój tych manewrów wskazuje dostatecznie na niestychane zakłopotanie rządu niemieckiego, który w pierwszej chwili puścił „kaczkę“, że Malinow podjął akcyę na własną rękę. „Kaczka“ ta jednak rychło zakończyła szlachetny swój a krótki żywot, kiedy pojawiła się oficjalna nota z Zofii, która „biednej kaczce“ skrzydła obcięła. Potem zapomniał Berlin, że nie jeszcze niema straconego i oświadczył: „Przyrzekliśmy Bułgarom pomoc (której zresztą Bułgarzy, jak się pokazało, nie pragnęli). — Bułgarzy odetchną, podźwigną się i parlamentarzy nie wyślą“. Nowa kaczka! Lecz ta nie zdołała już nawet próbować lotu, zjawienie się parlamentarzy bułgarskich w Salonikach było niestety tym ołowiem, który śmierć „kaczce“ zadał.

„Homme libre“ pisze: „Środek, przy pomocy którego przyspieszymy katastrofę niemiecką, nie zasada się na oznaczeniu warunków pokojowych, lecz na fakcie, że nieprzyjaciele rozumieją, że nasze środki stale rosną. Musimy im to wbić w ich ciasne głowy i twarde mózgi, że przy pomocy tych stale wzrastających sił i środków zatrzymamy panowanie nad morzem, że im dłużej przewlekają wojnę i większy dopuszczają się okrucieństw, zamieniając całe prowincye w pustynie, tem większa będzie ich wina, a temsamem kara, której nie zdołają uniknąć.“

# Jak Wilson patrzy na sprawę pokoju?

KRAKÓW, 8 października.

(?) W chwili, gdy ludy mocarstw centralnych wyczekują z niecierpliwością na echa, jakie wywoła nowy krok pokojowy tych mocarstw w Ameryce, nie od rzeczy będzie zapoznać się bliżej z mową prezydenta Wilsona, wygłoszoną w Waszyngtonie dnia 26 września, a znaną nam zaledwie z owych, łagodnie brzmiących, pięciu punktów, w niej wyhuszczonych, które mają być wzięte pod uwagę przez mocarstwa centralne, w łączności z 14 już poprzednio ustalonymi warunkami Wilsona.

Mowa ta, której całość dają nam nadeszłe wczoraj do Krakowa dzienniki francuskie, zagląda tem bardziej na poświęcenie jej bliższej uwagi, iż prezydent Wilson raz jeszcze w słowach jasnych przedstawił w niej swój pogląd na problemy, wysunięte przez wojnę światową, sposób, w jaki muszą być one rozstrzygnięte, i rozstrzygnięcia ich zagwarantowane. W mowie tej, jak i w poprzednich, prezydent Wilson, nie snuł oka z wielkich celów ludzkości, nie okazał najmniejszej skłonności do kompromisów, mogących wypaczyć lub ominąć zasady, których w swem słynnym orędziu się oparł. Stwierdziwszy, że ta wojna zrodziła problemy, których żaden mąż stanu, żaden parlament nie są w stanie zmodyfikować, gdyż wynikły one z natury samej i z okoliczności wojny, że nie mogą być tylko zrealizowane lub je zdradzić, prezydent Wilson zaznaczył, iż

**PROBLEMY STANU MOGLI ROZKIEROWAĆ DO KONFIKTU, ALE ANI ONI, ANI ICH PRZECLICZENIA NIE MOGA TERAZ DOWOLNIE GO POWSTRZYMAĆ.**

Konflikt ten stał się wojną ludów, ludów wszelkiego rodzaju, wszelkich ras. Wszystko on opierał w swój wir zawrotny.

Nasi bracia z różnych krajów — mówił Wilson — tak, jak i nasi własni, byli mordowani w głębiach oceanu, rzucając ku nam wzywające wezwania. Odpowiedzieliśmy na ten apel. Atmosfera dokoła nas wviałła się w wir rzeczy w ich realnych propozycjach takich, jakimi w istocie były i od tej chwili spotykamy na nie wzrokiem pewnym i pojmujemy ich sens nrawdziwy.

**MY MOŻEMY AKCEPTOWAĆ KONKLIWIZYJĘ, ALE PARARY NIE PRZECZYWIŚTNIŁA I NIE WYKONAŁA DEFINITYWNE REZULTATÓW PRZEZ NAS ZAMIERZONYCH.**

Te rezultaty — oświadczył Wilson — są następujące:

1. Czy potęga militarna którejkolwiek narodu lub grupy narodów może decydować o losie ludzkości, nad którymi nie mają one innych praw do decydowania, jak tylko prawo, które daje im siła? Czy narodom silnym pozostawiona będzie swobodna uciśku i podboju narodów słabych? Czy narody powinny nadal cierpieć wole in-

nych narodów i nie móż objawić swej własnej woli?

Czyż ma się realizować ideał wspólny dla wszystkich ludów, dla wszystkich narodów po to, aby naród silny mógł nadal postenować, jak zechce i zadawać słabszym cierpienia bez za- dośćuczynień?

Czy rewindykacja prawa będzie teoretyczna, czy też istnieje będzie wspólna organizacja, czyniąca obowiązkiem poszanowanie wspólnego prawa?

Żaden człowiek, żadna grupa ludzi nie sądziła, że te kwestye wyłonią się jako zakończenie konfliktu. Nie, te rezultaty wynikły bezpośrednio z konfliktu samego i winny być uregulowane nie drogą ugody, kompromisu, uporządkowania interesów, lecz definitywnie, raz na zawsze, bez żadnych dwuznaczników i na tej zasadzie, że

**INTERES NAJSŁABSZEGO JEST RÓWNIEMIE SIWIĘTY, JAK INTERES NAJSILNIEJSZEGO.**

Oto co myślimy, mówiąc o trwałym pokoju. Mówimy szczerze, z istotną znajomością poważnej kwestyi, nad którą się zastanawiamy.

Jesteśmy wszyscy w zgodzie co do tego, że żaden pokój nie może być osiągnięty kramarstwem lub kompromisem z rządami mocarstw centralnych, gdyż mieliśmy już z nimi do czynienia i ponieważ widzieliśmy ich postenowanie z innymi rządami ongi zaangażowanymi w walce; ponieważ znamy traktaty brzeski i bukareszteński i ponieważ te traktaty przekonały nas, że

**TE RZĄDY SĄ BEZ HONORU**

i nie mają chęci być sprawiedliwymi. Nie obserwują one żadnego traktatu, nie szanują żadnej zasady, a boją się tylko siły. Z takimi rządami nie możemy wchodzić w dyskusyę. Uczynili one to niemożliwem. W momencie obecny naród niemiecki powinien wiedzieć, że nie możemy się zadowolić słowem tych, którzy narzucili nam tę wojnę. My nie mamy tych samych myśli i nie mówimy tym samym językiem.

Kapitałną wagę posiada ta okoliczność, iż stwierdzamy naszą zgodę na te zasady, iż

**POKÓJ NIE MOŻE BYĆ OSIĄGNIĘTY PRZEZ KOMPROMIS, PRZEZ WYPACZENIE ZASAD, KTÓRE PROKLAMOWALIŚMY**

jako te, za które walczyliśmy. W tym względzie nie będzie żadnych wątpliwości.

W dalszym ciągu, zaznaczając, iż ci, którzy zasiada przy stole rokowań pokojowych, będą musieli być gotowi i zdecydowani na zapłacenie ceny pokoju i stwierdziwszy, że „byłoby szaleństwem wierzyć w swarancye, przyniesione przez rządy, które widzianno przy pracy nad destrukcyą Rosyi“, prezydent Wilson przeszedł do sformułowania swych, znanych już z telegramów, pięciu punktów.

# Jubileusz rewolucyi.

(Kr.) Dnia 6 b. m. święci Wiedeń 70 rocznicę pamiętnej październikowej rewolucyi. Przeważna część dzienników stolicy uczciła już w przededniu rocznicy dzień 6 października 1848 — historycznymi wspomnieniami. Jeden z dzienników przytacza bardzo ciekawy dyaryusz zdarzeń wiedeńskich z owego dnia — przedrukowany żywcem z ówczesnej gazety „Der Freimuetiger“. Powtarzamy w tłumaczeniu niektóre ustępy.

6 października 1848.

**Godz. 4 zrana.** Niemieccy grenadyerzy otrzymali rozkaz marszu na Węgry. Odmówili posłuszeństwa i poniszezyli w dwóch kasarniach całe urządzenie. Wojsko bębni na alarm.

**Godz. 5 zrana.** Gwardye narodowe obwodów Gumpendorf, Wiedeń i t. d., bębnią również alarm i zbierają się na swych placach musztry.

**Godz. 5:30 rano.** Zarekwirowano kirasyerów i dragonów. — Ustawili się oni przed zbuntowanymi kasarniami. Grenadyerzy przygotowują się do odmarszu, pomimo tego, że grenadyerzy z innych obwodów miasta pospieszili im z pomocą. Kirasyerzy otoczyli grenadyerów i ruszyli. Gwardye narodowe rzucają się na nich, chcąc odebrać konwojowanych. Grenadyerzy pod przymusem uderzają z bagnetami w reku na gwardyę. Dwóch grenadyerów i jeden oficer cesarski ranny.

**Godz. 6 rano.** Grenadyerzy maszerują przez miasto i zmuszają dobożów do bicia w bębny, by w ten sposób zwrócić uwagę ludności na przymusowy swój wvmarsz, przeciwko któremu głośno protestują. Gwardya podzi na dworzec kolei, który obsadza, zrywa szyny i druty telegraficzne.

(Do godziny 9-tej rano notuje „Der Freimuetiger“, że grenadyerzy połączyli się z uzbrojonymi studentami, strzelcami i obywatelami i powrócili z dworca, witani przez tłumy entuzjastycznie. Gwardya narodowa zbiera się na placach — w mieście olbrzymie podniecenie).

**Godz. 9 rano.** Młodzież uniwersytecka w sile 6 kompanii Legionu akademickiego maszeruje ku mostom na Dunaju. Wszystkie szkoły w mieście i na przedmieściach pozamykane.

**Godz. 9:30 rano.** Olbrzymie masy gwardzistów spiesza ku kolei na pomoc grenadyerom. Wojsko wtoczyło armaty.

**Godz. 10 rano.** Gwardya narodowa i studenci obsadzili nasyp kolejowy. W głębi stoi pułk nasauski, pionierzy i kirasyerzy z armatami. Pionierzy usiłują naprawić zburzony most (Taborbuckel). Przeszkadzają im w tem gwardziści i studenci z pikami i przybyli do miasta chłopci, uzbrojeni kosami.

**Godz. 11 rano.** Artylerzyści wynierzają ar-

# Im większa zbrodnia -- tem srozsza kara.

Genewa, 7 października.

Włoska prasa pisze o manewrach niemieckich, podjętych przez Niemców po zawarciu

przez Bułgaryę zawieszenia broni z przekąsem: Interesującą jest rzecz śledzić manewry niemieckie od chwili, kiedy do generała Fran-





## Z SATYRY FRANCUSKEJ.

W odwrócie za Ren.

„Journal“.

maty na tłum. W tej chwili rzuca się gwardya na nieb, zdobywa armaty i jaszczyki i wsiaga je na groble. Grenadyerzy łączą się z gwardya. General Broda komenderuje: „Ognia“. Nassauczycy strzelają, gwardya odpowiada również ogniem. General Broda spada, śmiertelnie raniony, z konia, ten sam los spotyka jednego rotmistrza. Bezbronny tłum, stojący między dwoma ogniami, rzuca się do ucieczki. Pułk desauzki idzie do ataku ale przed ogniem gwardyi i grenadyerów cofa się w nieładzie. Wielu desauzyczków zabito, karabiny zabrano.

Godz. 11'30. Z krzykiem trwogi napelnia tłum miasto. Ze wszystkich kościołów biją dzwony. Ulicami prowadzą rannych, krwią ociekających gwardzistów.

Godz. 1. Na placu św. Szczepana ustawili się gwardziści w dzielnicy Kaerntner i Wimmer Viertel i zajęli orozną postawę wobec ludu. — Gwardziści z Wieża była naprzeciw, by broń przeciw nim publiczności. Następnie straszny moment: Gwardya z Kaerntner daje salwę w bezbronny tłum — strzelają do swych braci i kolegów. Przychoł do krwawej walki, trwającej całą godzinę. Wreszcie udało się zatoczyć armatę naprzeciw niemieckiego domu, co zmusza wroga ludowi gwardya do cofnięcia się.

Tak to wydadł Wiedeń w dniu 6 października 1848 roku.

## Gdy pokój „wybuchnie“.

Kraków, 8 października.

Wiadomości pokojowe, które w ostatnich dniach potwierdziły urzędowe komunikaty o przerwaniu zawieszenia broni, wywołały uzasadnioną panikę w sferach kupiecko-paskarskich. — Przenoszona z ust do ust fama o „wybuchu pokoju“ sprawiła i u nas to, co stało się w Wiedniu, Budapeszcie i innych centrach handlowych. Ceny wszelkich towarów gwałtownie spadają, a choć np. u nas w Krakowie z tego się wstrzymują się obecnie, co jest bardzo wskazane, z zakupem towarów w przekonaniu, że najbliższy czas ureguluje koniunkturę i z prawdziwym „wybuchem pokoju“ ceny się bezwarunkowo unormują. Faktem jednakowoż jest stwierdzonym, że nasi paskarze są grubo zaniepokojeni. Na każdym kroku, czy to w kawiarniach, czy na ulicy spotyka się rozgorączkowane twarze, polujące na dziennikarzy, mających „pierwsze wiadomości“, a do rzadkości nie należy dziś rozpoznać paskarza skarżący się słowami: „Co ja teraz zrobię z moim towarem, który u mnie leży?“

Na tem nie jednak zachodzą nieraz bardzo komiczne epizody. Np. wczoraj u Kuczmierczyka r.a. przedpołudniowym posiedzeniu unosił się nad Wilsonem pewien prowizoryczny zastępca nadetatowego dyurnisty sądowego, zwany szumnie „radcą“, a głosząc się „wybuchu“ pokoju, wypił na to konto 6 pomarańczówek i 4 bomby.

Wśród zapalnej dyskusji na temat polityki europejskiej, wyciąga z kieszeni sznurowadła do trzewików i udowadnia, mówiąc:

„O, widzicie panowie, co się dzieje, miesiąc temu zapłaciłem 6 koron, a dziś kupiłem już za koronę 20 hal!“

Cale towarzystwo opanował prawdziwy szal radości z powodu spadania cen, no i naturalnie kolejka krążyła obficie. Pan „radca“ chcąc przekonać wszystkich, podniósł hut i pokazując związane sznurówki zapewniał dalej: „Jak Boga kocham, sześć koron człowiek musiał wybulić, a dziś korona i 20 hal. A to im nasz kochany Wilsonek dał bobu!“

Jednym z boku stał podejrzliwy piccolo, przy słuchując się dokładnie zademonstrowanym sznurówkom, odezwał się skromnie: „Ależ panie radco, przecież to nie są skórzane, tylko papierowe sznurowadła, które ja kupuję po koronie!“

„Radca“ nagle oprzytomniał, a z ust jego wyrwało się tylko przekleństwo: „Psiakrew, a w się dostał!“

Takie sceny spotyka się dziś na każdym kroku. Na ustach wszystkich jest dziś tylko konne wojny, gdzie się obróci, mówią o wojnie, której koniec jest jeszcze owiany mgłą promiennej przyszłości. (asp)

## Krwawy dramat w Kielcach.

KIELCE, 8. października.

W domu 26 przy ul. Młyńskiej rozegrał się w ubiegły czwartek krwawy dramat. Mieszkają tam dwie siostry Kedzierskie. Z jedną z nich Antoniną

## UTRZYMYWAŁ OD DŁUŻSZEGO CZASU STOSUNKI MIŁOSNE

Kazimierz Kapusta, jednorozniak, przydzielony do Komendy powiatowej w charakterze pisarza. Kapusta człowiek bardzo chorowity, był przez pewien czas w szpitalu wojskowym w Kielcach, skąd miał być wysłany do szpitala w Lublinie. Ze względu na stosunki z Kedzierską, Kapusta, jak mógł, tak się opierał wysłaniu do Lublina, a gdy to nie pomogło,

## WYSZEDŁ ZE SZPITALA I WIĘCEJ SIĘ NIE POKAZAŁ.

W taki sposób uważany był za dezertera, poszukiwały go też władze wojskowe.

Po wyjściu ze szpitala Kapusta zamieszkał u Kedzierskiej. Pomiedzy nimi podobno zachodziły często nieporozumienia, które wreszcie zakończyły się bardzo tragicznie. We czwartek rano usłyszeli sąsiedzi Kedzierskiej głośną rozmowę w jej mieszkaniu a następnie jęki. Gdy wreszcie zdecydowano się wejść do mieszkania, to zastano

## OBOJE LEŻĄCYCH W KALUŻY KRWI.

Kedzierska miała poderżnięte gardło, w piersiach zaś Kapusty tkwił duży nóż. Okazało się, że Kapusta usiłował zamordować Kedzierską a następnie targnął się na swoje życie.

Na miejsce wypadku zawezwano zandarnę, która sprowadziła lekarza. Po opatrunku

odwieziono oboje do szpitali: Kedzierską do św. Aleksandra a Kapustę do wojskowego. Stan rannych jest bardzo ciężki.

Kapusta

POCHODZI Z KRAKOWA

i liczy 23 lat; Kedzierska jest nieco starsza.

## Z bruku krakowskiego.

## Apel do bab.

„Gdy po świętym Michale — jak głoszą dawni kalendarze — dni piękne nadejdą, gdy po październicach pocnie się snuć biała nić pajęczna a słońce przypiekać jak w lipcu, nastaje t. zw. białe lato“.

Na oko wszystko jest i tego roku w porządku. Od kilku dni po rozpaczliwej szarudze, zesłały nam niebiosa nadzwyczajną pogodę. Po szafirowym nieboskłonie od samego już rana aż do wieczora spaceruje sobie rozpromienione słońce w świetnym pomarańczowym kostymie, zasnutę co najwyżej lekką mgłą melancholii bardzo na miejscu wobec niepewnego horyzontu politycznego lub nieszkodliwą chmurką zgryźliwości, tak właściwą jego podesztemu wiekowi. Wdzięczy się do niego w ostatnich po drygach cała rzesza podstarzałych dziewię kwiecica ukrywając starannie pod sminką letnich barw poczyniono jesiennym chłodem umarszczki i bruzdy, słą kokieteryjne spojrzenia otyłe w kapust-matron. a człowiek złudzony potokami złotych promieni, wlesza czempredzej na kolku, wydobyte z kufra lub lombardu, zimowe palto i o lekkiej marynareczce wychodzi na ulicę. I tu zaczyna się katastrofa.

Wszelkie bowiem dane pozwalająby przypuszczać, że nadeszło oczekiwaną z tesknotą białe lato, a tymczasem termometr niewzruszenie bazuje najwyżej 10 st. ciepła (w cieniu) i radzi raciągnąć bodaj jakiegos „Jegera“ na dygoczącym zimna czlonki.

Gdzie leży wina tego niezwykłego studzenia bab'skich efektów? W czym powód tego zastrakowania bab na obcej linii? Czyżby urzędnicze tradycje, w które oparte były swe plany nie przepuszczały cieplejszych promieni ich czubok zazwyczaj serduszek? A może w tej epoce wybiegania ich na wszelkie społeczno-polityczne i paskarsko-pazmystow-motorowo-handlowe i p. t. d. zawiąski, razi je tytuł „babiego lata“?

A więc moje piękne baby, ach przepaszam! moje uroze panie, kobietki i niewiasty! Goty wbiły sprzeniewierzyć się świętym tradycjom i zamiatać tego popopolitego miana „babie lato“ i nazwać je dziewczem, niewieścem, a nawet konduktorskiem latem, tylko już raz narazem otwórcie kaloryfery swych serduszek, osnając nas pajęczą nicią uszu swego własnego lata, bysiny, zanim nas zima pochwycei w swe lodowe szpony, zaznali jeszcze raz bez pomocy taniego, miejskiego opału, rozkoszy prawdziwego ciepła!

## NA DOBIE.

## PRZED APARATEM TELEGRAFICZNYM

I peka bomba, tak jak wiele pekało już różnuch w czasie wojny, lecz po tej, szlak się życia ścięło w zygzak nerwowo niespokojny.

Co będzie jutro? każdy pyta, co rzekł pan Wilson? co ententa? czy jeszcze się zebani zgrzyta na niemiernego alianta?

Jak się ułoży koniunktury, gdy pokój ureszcie raz zagości? czy KTOŚ, kto czesze was do góry? nie ma przypadkiem lekkich młotów?

KTOŚ ponoć nie chce już panować, bo świat dzisiejszy jest w złym stylu, i będzie sobie paradować, jak taki zwykły pan „w cywilu“,

a czasem będzie mu się śniło w smutnej dymisji o koronie, „Herr Gott, imaczaj wtedy było gdy jeszcze siedział na mym tronie“.

Stos różnych wieści co godzina z wszystkich stron świata wciąż napływa smakoszem francuskiego wina Bulgaryja nawarzyła pcha.

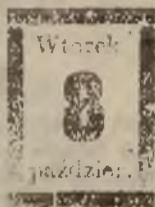
Jak?



# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk.

Św. Marka  
Wschód słońca 5.50  
Zachód słońca 5.04  
Długość dnia 11.14



### REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Niebieski lis“.

Środa: „Niebieski lis“.

### TEATR POWSZECHNY.

Wtorek: „Głośna sprawa“.

Środa: „Krakowiaczy i Górale“.

## Posel Daszyński do Scheidemanna o uwolnienie Piłsudskiego.

Posel socjalistyczny p. Daszyński wystosował do przywódcy soc. niem. sekr. stanu Rzeszy Scheidemanna. List otwarty, w którym zwraca się doń z nast. wozwaniem:

„Jesteś. Szanowny Towarzyszu, obecnie odpowiedzialny za każdy krok władz niemieckich, złącz tę odpowiedzialność na siebie, dobrowolnie, aby urzeczywistnić zdemokratyzowanie urzędów państwa niemieckiego i nie dopuścić do panowania bezprawia.

To skłania mnie, a wraz ze mną cały lud polski do zwrócenia się do Was z żądaniem natychmiastowego wypuszczenia na wolność Józefa Piłsudskiego i jego szefa sztabu i umożliwienia im powrotu do Polski. Dłuższe trwanie bezprawnego więzienia obu tych wybitnych Polaków wskazywałoby albo na bezsilność Pańskiego stanowiska, albo na brak dobrej woli. Nie chcąc ani pierwszego ani drugiego ani na chwilę przypuścić, z ściągnięciem wystosowuję to pismo do pierwszego socjalisty niemieckiego, który został ministrem Rzeszy niemieckiej.

## Ces. Wilhelm w piwnicy.

„Matin“ paryski donosi, że cesarz Wilhelm, który znajdował się w Mannheim właśnie w chwili ataku lotników angielskich na to miasto, musiał się schronić, wraz ze swoją żoną, do jadalnej z piwnicy.

Cesarz przebywał w piwnicy 20 minut, gdyż tak długo trwał atak lotniczy.

## Konferencja posłów litewskich w Szwajcaryi.

Między 3 a 20 września odbyła się w Lozannie konferencja posłów litewskich, w której oprócz prezydenta i delegowanych taryby wzięli udział delegowani rady narodowej litewskiej z Ameryki. Konferencja powzięła następujące uchwały: 1) Konieczność jak najszybszego ustanowienia rządu, złożonego z samych Litwinów, 2) Zniesienie rządów naczelnej komendy niemieckiej. 3) Natychmiastowy przewóz wszystkich litewskich jeńców z Austrii, Niemiec i Turcji. 4) Organizacja armii litewskiej dla utrzymania porządku wewnątrz kraju. 5) Zawarcie umowy z Niemcami po zupełnej organizacji rządu litewskiego lecz takiej umowy, któraby w niczem nie naruszała suwerenności i interesów Litwy.

## Rodzina b. cara żyje!

Ze Sztokholmu donoszą, że wbrew wszystkim pogłoskom roznoszonym o zamordowaniu rodziny b. cara okazała się, że tak carowa, jak carewicz i cztery córki żyją. Są oni pod dozorem specjalnej straży, która ich broni przed napadami motłochu. Rząd sowieński oświadczył, że nie jest zasadniczo przeciwny przesiedleniu się rodziny carskiej; dotychczas jednak nie przyszło to do skutku, ponieważ miejscowość, w której rodzina carska przebywa znajduje się na terenie walk z rewolucjonistami. Rząd sowieński nie czyni jednak wszystkiego, by przesiedlenie się z miejscowości obecnego pobytu (której nazwa jest dotychczas trzymaną w tajemnicy) na granice Rosji uskutecznić.

Rzymski korespondent — „Daily Telegraph“

donosi, że wielka księżna Jerozawa czyniła starania o parolę za pośrednictwem kardynała Bruzsa, o uwolnienie jej męża w. ks. Jerzego. Rząd rosyjski polecił odpowiedzieć papieżowi, iż w. ks. Jerzy otrzymał pozwolenie przesiedlenia się na Krym.

## Szczepionka przeciw „hiszpance“.

„Dziennik Kijowski“ z 29 września donosi: Od komendanta austriackiego szpitala wojskowego otrzymaliśmy następujące pismo:

„Z przyjemnością spieszę donieść Szanownej Redakcyi, iż próby z nowo wynalezionem serum przeciwko „hiszpańskiej influencji“ przeprowadzone w austriackich szpitalach na Ukrainie, dały wyniki nadspodziewane i że już w najbliższych dniach austriackie i niemieckie szpitale wojskowe na całym terytorium Ukrainy będą w najbardziej zagrożonych miejscowościach zaprowadzać obowiązkowe szczepienie ludności cywilnej — z pomocą owego właśnie serum. Ponieważ wynalazek ów, przynoszący niemały zaszczyt polskiej medycynie, jest własnością Polaka, austriackiego lekarza państwowego w rezerwie, dr. Karnasiewicza Władysława (krakowianina), przeto szlachetnie wydaje mi się, niżej donieść o tem Sz. Redakcyi.

Z poważaniem komendant austriackiego szpitala rezerwowego 287 w Koziatynie st. lekarz sztab. Dr. Lewicki.

## Rozporządzenie zamiast światła.

Z Namiestnictwa Urzędu odbudowy sekcya III. dla przemysłu i handlu komunikują: Sekcya III dla przem. i han. Urz. odbudowy zaopatrzyła subwencyjnie 185 gmin galicyjskich w 3753 lamp naftowo-gazowych siłą światła w nich nie ustępujących latarniom elektrycznym a wobec drożyzny węgla przewyższających je niejednokrotnie taniością. Celem zaopatrzenia tych lamp w naftę, zwróciła się Sekcya III Urzędu odbudowy do min. handlu o przydział miesięczny 8 cystern nafty dla Galicyi. Na to ministerjum odpowiedziało, że nafta oczyszczona kwasem siarkowym jedynie nadająca się do tych lam jest przeznaczona tylko dla lamp sygnałowych instytucji wojskowych i państwowych, przedsiębiorstw kolejowych i żegluzi — a zatem gminom galicyjskim nie może być dostarczona.

Wobec zbliżającej się zimy i gwałtownej potrzeby światła, należy by odpowiednie czynniki krajowe poparły starania Urzędu odbudowy i znalazły potrzebny dla Galicyi przydział nafty.

## Skład nowego gabinetu.

W sobotę odbyło się posiedzenie Rady Regencyjnej z udziałem prezydenta ministrów p. Kucharzewskiego, na którym ustalona została ostatecznie lista członków nowego gabinetu.

Skład osobisty rządu przedstawia się zatem następująco:

P. Witold Chodźko — minister zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy.

P. Stanisław Jamicki — minister rolnictwa i dóbr koronnych.

P. Higersberger — minister sprawiedliwości.

P. Bohdan Broniewski — minister przemysłu i handlu.

P. Antoni Ponikowski — minister wyznań i oświecenia publicznego.

P. Mikułowski-Pomorski — minister spraw wewnętrznych.

P. Janusz ks. Radziwiłł — Dyrektor departamentu politycznego.

P. Antoni Humnicki — dyrektor komisji wojskowej.

Dr. J. K. Steczkowski — finansy.

(X) ZNAMIENNY OBJAW. Planowane przez państwa koalicyjne zupełne rozbrojenie po wojnie wyrażało na pierwszy plan kwestyę oficerów w czynnej służbie. I niejednemu przyszłość przedstawia się nie różowych kolorach, czem się on po wojnie zajmie, jakie obejmie stanowisko w życiu cywilnem. Wielu oficerów wniosło podania obecnie do krakowskiej akademii

handlowej o przyjęcie ich na kursa handlowe dla abiturjentów. Ponieważ patenci nie mają świadectwa maturalnego szkoły średniej dyrekcya odniosła się do ministerstwa oświaty, które zezwoliło na dopuszczenie oficerów jako wyuczonych słuchaczy. Na kursa abiturjentów przy Krak. Akademii zapisało się ostatnio kilkudziesięciu oficerów, wśród których przeważają kapitanowie.

(d) REFORMA STATUTU MIEJSKIEGO. W sobotę po południu odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji statutowej w celu ostatecznego przygotowania wniosków na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej, odnośnie do miejskiej reformy wyhercezej.

(d) KAMIENIOLOMY MIAST GALICYJSKICH. Wczoraj rano przybyli do Krakowa delegaci gminy m. Lwowa, wiceprezydent Neuman oraz radni dyr. Bol. Lewicki, dyr. Feldstein i inż. Różański, oraz delegat miasta Tarnowa, wiceburmistrz dr. Muetz, celem podpisania kontraktu spółki p. t. „Kamieniołomy miast galicyjskich. Spółka z ograniczoną poręką. Jak wiadomo, miasto Kraków, Lwów i Tarnów zakupiły kamieniołomy w Mickini za 6 milionów 500.000 koron. Spólnicy wnoszą: Kraków 50 procent, Lwów 40, a Tarnów 10 procent. Na zakupno kamieniołomów udzielił miastom pożyczki w wysokości 4 milionów koron miejski wojenny zakład kredytowy, zaś 2 miliony koron pozostaną na hipotecę. Wymienieni panowie, łącznie z delegatami krakowskimi tworzą Radę nadzorczą spółki. Kontrakt podpisano wczoraj po południu.

(d) ROBOTNICY Z KRÓLESTWA POLSKIEGO. W niedługim czasie przyjadą do Krakowa delegaci Polskiego Urzędu pośrednictwa pracy, celem nawiązania kontaktu z władzami i przemysłowcami galicyjskimi, aby umożliwić Galicyi pozyskanie potrzebnych jej sił roboczych męskich i zapewnić Królestwu odpływ nadmiaru rąk roboczych.

W związku z tem zanotować należy, że Izba przemysłowa w Krakowie otrzymała z dyrekcji kolei we Lwowie wiadomość, iż sprawa zatrudnienia zawodowych robotników kolejowych, pochodzących z Królestwa Polskiego, przy kolejach galicyjskich, jest już obecnie rozważana przez ministerstwo kolei żelaznych we Wiedniu.

Na polecenie tegoż ministerstwa wysłała dyrekcya kolei państwowych w Krakowie delegatów do Lublina, którzy w porozumieniu z wojskowym generalnem gubernatorstwem badali stosunki na miejscu i przedłożyli odpowiednie wnioski ministerstwu.

(d) O ZASIŁKI DLA EWAKUOWANYCH. Według ostatnich wyjaśnień ministerstwa spraw wewnętrznych, zaleca zasiłki dla ewakuowanych należą się wszystkim, którzy w miejscowości zajętych przez nieprzyjaciela czy też zagrożonych inwazyją wyjechali w głąb kraju, czy to z rozporządzenia władz, czy też dobrowolnie. Dotychczas ustawa o zwrotach interpretowano w sposób, że tylko pierwsza kategoria mogła z nich korzystać.

Ale mimo wyjaśnień ministerstwa, nie uregulowano sprawy innej, mianowicie sprawy podań, wniesionych po terminie. Podobno wskutek reklamacji szerokich kół ludności krakowskiej, dyrekcya policyi wniosła do namiestnika memoriał o uwzględnienie także i tych osób. Od owego czasu upływa już pół roku, a dotąd nikt z interesowanych, zarówno tych, którzy w terminie wnieśli swoje podania, ani tych, którzy je dodatkowo później wnieśli, nie otrzymał ani odszkodowania, ani pieniędzy.

Obydwie te sprawy muszą być załatwione. Podania, wniesione po terminie, powinny być uwzględnione, bo wielu osobom w terminie ich nie przyjęto, gdyż dobrowolnie wyjechały, o wogóle byłby czas najwyższy zacząć wypłacać pieniądze.

(d) WALKA Z SZANTAŻĄ STANU. Ponieważ ostatnimi czasy wiele osób, podszywając się pod właścicieli realności lub ich zastępców, podejmowało w biurach okręgowych karty kontrolne spójne, przeznaczone dla lokatorów, przeto magistrat wprowadził pewne obostrzenia przy wydawaniu tych kart. Każdy zgłaszający się musi mieć przy sobie legitymacyę, a pełnomocnicy prócz tego pisemne upoważnienie do odbioru kart. Właściciele realności winni przedłożyć biurom wykaz swych zastępców.

(d) SPRZEDAŻ GĘSI przy placu Jabłonowskich odbędzie się w najbliższy czwartek dla tych mieszkańców dzielnic VIII, IX i XXII, którzy przedtem na podstawie legitymacyji o-



trzymają asygnatę w m. Biurze aprowizacyjnym.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz piąty „Wyzwanie“ B. Gorczyńskiego.

Jutro „Niebieski lis“ z pp. Jarszewska, Jednowskim i Zarskim w rolach głównych.

We czwartek 10 hm. odwołany w zeszłym tygodniu tzw. „wieczór czwartkowy“. Wznowiony będzie dramat St. Przybyszewskiego „Dla szczęścia“.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Dziś premiera dramatu „Głośna sprawa“. Obsadę tworzą panie: Czechowska, Kolman, Morska, Turowiczówna i Wostrowska, oraz panowie Brzeski, Kucharski, Magnuszewski, Samborski i Trzywdar. Jutro „Krakowiaczy i Górale“, we czwartek zaś powtórzenie premiery dzisiejszej.

(Kr) **POPULARNE PRZEDSTAWIENIE** w teatrze Powszechnym dla młodzieży „Zbójców“ wypełnio w niedzielę po południu szalenie widownie. Bardzo staranna wystawa i reżyseria, jak niemniej gra artystów czyniła inne wrażenie na młodocianych widzach, którzy z zapalem oklaskiwali poszczególnych wykonawców. Wyróżnili się wśród nich pp. Brzeski, Ryszkowski, Kucharski, Samborski i Korecki, oraz panna Czechowska. W roli Kosińskiego wystąpił po raz pierwszy w Teatrze Powszechnym pan Magnuszewski, wykazując piękne zalety głosu i gry aktorskiej, co przy szczęśliwych warunkach zewnętrznych zaleca bardzo korzystnie młodego artystę.

**GIDIA BUCCARINI W KRAKOWIE.** W niedzielę dnia 27. bm. w sali „Sokoła“ wystąpi fenomenalna śpiewaczka z Fiume, która w technice swego głosu łączy tak kontrastujące cechy, jak koloratura i charakter dramatyczny. Akompaniuje jej prof. Boschetti. Bilety do nabycia u. J. Rudnickiego Linia A-B.

**WSTRZYMANIE PRZYJMOWANIA PAKUNKÓW DO BULGARJI I TURCYI.** Na skutek zarządzenia dyrekcyi poczt, wstrzymano zupełnie przyjmowanie pakietów pocztowych do Bułgarii i Turcyi.

(!) **ODJAZD BULGARÓW Z BUDAPESTU.** Kolonia bułgarska w Budapeszcie jest gotową do odjazdu. Wielu Bułgarów, od szeregu lat zamieszkałych, przyłączyło się do wyjeżdżającej kolonii.

(x) **NA GIEŁDZIE SZWAJCARSKIEJ,** jak podaje „Daily Telegraph“, na wiadomość o nowym kroku pokojowym państw entralnych zaczęły silnie spadać papiery wojenne. Czyniono zakłady, że wojna zakończy się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

**NIEZWYKŁY WYPADEK MEDYCZNY.** Jak donosi „Wiener Kl. Zeitung“, w jednym ze szpitali wojskowych w Wiedniu znajduje się 22-letni żołnierz, który na froncie znalazł się w promieniu eksplodującego granatu. Znalaziono go omdłego i oddano do szpitala wojskowego, gdzie na drugi dzień wypadły mu wszystkie włosy z całego ciała. Dodać należy, że nie znaleziono u niego żadnych obrażeń cielesnych.

**BLASZANE KAPELUSZE DLA PAŃ,** oto ostatnia nowość w zakresie mód damskich w Londynie. Posiadają one rozmaite formy, najczęściej jednak zbliżone są do hełmów wojskowych.

(x) **POLĄCZENIA TELEGRAFICZNE LONDYNU Z ZOFIA.** Według telegramu, z Rotterdamu, donosi „Pall Mall Gazette“, że połączenia telegraficzne między Anglią a Bułgarią zostały na nowo przywrócone. Pierwsza informacja, posłana telefonicznie z Zofii do Londynu, opiewała, że w Zofii panuje zupełny spokój.

**SZARADY DO NAGRODY.** Nagłówek lamiłgłówny Nr. 3., umieszczonej w Nrze 97 naszego pisma, a rozpoczynający się od słów: „Owad, cudnie basem śpiewa“ — ma opiewać: „Trójznacznik jednozgłoskowy“ (a nie: „dwuzgłoskowy“).

**KAT. STOW. „PRACA“** w Krakowie odegrało staraniem swego kółka amator. w ubiegłą niedzielę „Królową Przedmieścia“ Konst. Krumłowskiego, przy wypełnionej widowni. Amatorzy wywiązały się ze swego zadania bez zarzutu. Na szczególną wzmiankę zasługują Bolesławski jako Majcherek, Melanowski (Antek), Miłowicz (Kantek), Czernski (Gomółka), następnie Szwajcówna jako Mania, Maryanowska (Marcinowa) oraz Kumalska (modelka).

## ZE SPORTU.

**AUSTRYA—WĘGRY 3:0.** Wiedeń. W obecności 22.000 widzów rozegrały w niedzielę drużyny reprezentacyjne Austrii i Węgier zawodu futbolowe zakończone znów klęską Austrii 3:0. Winę ponoszą napastnicy austriaccy. 2 bramki wyzyskali Węgrzy z rzutów karnych. Dochód z zawodów wynosi 60.000 kor.

**Budapeszt.** Połączone drużyny M. F. K. i F. T. C. przeciw skombinowanemu drużynom „Floridsdorfer“ i „Rudolphshuegler“ 6:1; B. T. C.—„Kolejarze“ 3:2; 3 obwód—„Vasok“ 2:0.

**Praga.** „Deutsche Sprotbrueder“—Drużyna wojskowa 3:2; „Sparta“—„Letna“ 4:1; „Slavia“—„Rocehlavy“ 5:1; „Victorya“—„Cechie“ 7:1.

**SAM FAKT,** iż obecny program „SZTUKI“ z „DON CESAREM“ na czele, stanowi sensację dnia, jest już najlepszym dowodem i uznaniem wartości tego arcydzieła filmowego, które dzisiaj jeszcze po raz ostatni ukaże się na ekranie. We środę dnia 9 h. m. rozpoczyna się nowy program, z atrakcyjnym dramatem „CHWILA NADZIEMSKIEGO SZCZĘŚCIA“, osnutym na tle słynnej powieści angielskiej Ellinora Glynna, a przybranym w cały bajeczny przepych Wschodu.

**Czas odnowić prenumeratę!**

# Ostry marsz ku nowym stanowiskom niemieckim.

## Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 7. października.

### WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Nie było zmiany.

### ALBAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

W Albanii ponowne walki straży tylnych nad Skumbi.

W południowym obszarze granicznym Starej Serbii nie było większych czynności bojowych.

### Szeł sztabu generalnego.

Wiedeń. (B. K.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Nasze ruchy w Albanii dokonują się wśród ostrożnych ataków ze strony Włochów, którym wojska nasze zadają straty. Także na granicy staroserbskiej ruchy odbywają się bez zaburzeń.

## Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 7. października.

### ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk baw. nast. tronu kr. Ruprehtia: **We Flandryi i przed Cambrai spokojny dzień.**

Grupa wojsk gen. pułk. Boehna: **Na północ od St. Quentin toczą się ciężkie walki od połowy września prawie bez przerwy.** Mimo kilkakrotne go użycia do walki świeżych wojsk, nieprzyjaciel nie potrafił dotychczas uzyskać godnych wzmianki sukcesów. Także i wczoraj nie udało się ich ataki, które rozwinęły po obu stronach Lesdins po południ uzaś na szerokim froncie na północ od St. Quentin. Nieprzyjaciel, który nad kanałem Sommy początkowo zyskał na obszarze w kierunku Essigny le Petit, został pomyślnymi przeciwaatakami i przedsięwzięciami wykonanymi w nocy odparty ponownie aż do Remancourt.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: Nieprzyjaciel postępował ostro ku naszym nowym stanowiskom nad Aisne i Suippes między Pont a Vert a Bassancourt i kilkakrotnie je atakował. Walki rozwinęły się koło Pont a Vert, Berry au Bac i po obu stronach gościńca. Nieprzyjaciela odparto wszędzie.

Na poszczególnych miejscach utrzymały się drobniejsze oddziały na północnym brzegu Suippes. Większymi siłami zaatakował nieprzyjaciel nad Arne i na zachód od St. Etienne. Także i tu ataki jego nie miały skutku z powodu naszych przeciwaataków.

## NADESLANE.

### ST. LIPSKI

prof. konserwatorium Tow. muzycznego, rozpoznał lekcje gry na fortepianie. Zgłoszenia codziennie między godz. 2—4 po południu, ulica Straszewskiego 25. II. piętro, oficyjny.

## Zawiadomienie!

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 1-go października b. r. przeniosłem biura swoje

## Samogotujących Kuchen „OLSO“

z ul. św. Tomasza l. 25—27.

na ul. Krupniczą L. 7.

Hurtową i częściową sprzedaż poruczyłem firmie Leon Hołowacz, byłemu mojemu współpracownikowi (Legioniście), prowadzącemu obecnie przy ul. Krupniczej l. 7

## Dom Handlowo Komisowy

Zlecenia oraz zapytania wszelkie także skierować proszę. — Druki i prospekta kuchen „Olso“ bezpłatnie.

Kreślę się z poważaniem

STANISŁAW BUSZKOWSKI,

Generalny Reprezentant samogotujących kuchen „Olso“.

Na froncie bitwy w Szampanii nastąpiła wczoraj po dziesięciodniowych zaciętych walkach przerwa. Na wschód od Etienne, koło Orfent i Aubry, odparto ataki częściowe. Na wielu miejscach reszty frontu odparto silniejsze natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela.

Grupa wojsk gen. Gallwitz: Między Argonami a Mozą kontynuował Amerykanie swe gwałtowne ataki. Pułk piechoty gen. marsz. pol. Hindenburga Nr. 147, który już na zachód od Mozy przez skuteczną obronę i atakiem przyczynił się do udaremnienia przetłamania się nieprzyjaciela, odparł nieprzyjaciela na wschód od Aire. Gefreiter Klejnowski szczególnie się przytem odznaczył.

Punkt ciężkości nieprzyjacielskich ataków także i wczoraj znajdował się po obu stronach drogi wiodącej z Charpentry do Romagnes. Walczące tam już od dni pułki alzacko-lotaryjskie i westfalskie także i wczoraj udaremniły kilkakrotne uderzenia nieprzyjaciela. Amerykanie ponieśli ponownie ciężkie straty.

Ludendorff.

## Komunikat wieczorny.

Berlin. (Wolff) Urzędowo dn. 7. bm. wieczorem: Miejsce walki na północ od Scarpy. Na północ od St. Quentin i między Argonami a Mozą wywiązały się w godzinach wieczornych ataki nieprzyjaciela. W Szampanii dzień spokojniejszy.

## Komunikat turecki.

Konstantynopol. (B. K.). Urzędowo. Front w Palestynie: Nieprzyjaciel i wczoraj nie przekroczył linii Bejrut—Damaszek.

## Protest wszech Niemców przeciw próbie o zawieszenie broni.

Berlin, 8 października.

Wszechniemieckie i konserwatywne dzienniki publikują odezwę przewidywaną niemieckiej partii ojczywej przeciw próbie o zawieszenie broni. Także partya wojskonserwatywna ogłosiła w dziennikach odezwę, protestującą przeciw „zatrucianiu serca i mózgu niemieckiego próbami o pokój w chwili, gdy „z Niemcami jest dobrze“. Na uwagę zasługuje, że przywódca tej partii, bar. Ganp, nie podpisał tej odezwę. Także „Voss. Zig.“ zamieszcza artykuł, protestujący przeciw nocie nokołowej.







# „ALBA“

Spółka z ogr. por.

**KRAKOW**

UL. SZCZEPANSKA 7.

Do wynajęcia 2-5 pokoi z kuchnią od 1. października 1918 do 1. maja 1919 w Broniowicach Wielkich (Willa prof. Dr. W. Lępkowskiego) Włademoto: ul. Straszewskiego 26, I p. od 11-12 w południe. 596

## Złoto, srebro i brylanty

monety — złote zegarki i wszelkie stare kosztowności;  
kupuje i płaci najwyższe ceny 629  
Emil Goldwasser Kraków, Grodzka 25.

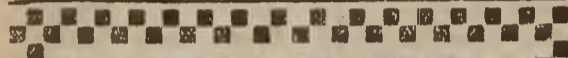
## MATURA

KURSA MATURYCZNE ROCZNE I 2-LETNIE

WIECZORNE

I POPOŁUDNIOWE

Wpisy u Kierownika ul. Jabłonowskich 20, I p.

w godzinach od 6<sup>1/2</sup>—7<sup>1/2</sup> wieczorem. 514

## „JERRY“ Ska

Z OGR. POR. 606

KRAKÓW, Floryańska 28

LWÓW, Sykstuska 2,

posiada na składzie w wielkim wyborze

kompletne amerykańskie

## URZĄDZENIA BIUROWE i GABINETÓW MĘSKICH,

stylowe

GARNITURY KLUBOWE:

skórzane, pluszowe, gobelinowe,

sukienne; kompletne stylowe

SYPIALNIE i JADALNIE;

większa ilość łóżek wraz z mate-

racami i szafkami nocnymi, na-

dających się do urządzenia pen-

sjonatów, hotelów, hurs etc.

## OGŁOSZENIE.

W celu umożliwienia producentom zbytu i równomiernego rozdziału między konsumentów krajowych kapusty i buraków jadalnych, wzywa się wszystkich producentów, by kazzwłaszczą podoli Krajowemu Biuru Jarzyn i owoców we Lwowie, ul. Mickiewicza 29. ilość wyprodukowanych i dla sprzedaży przeznaczonych kuraków i kapusty (w przybliżeniu) oraz powiat i stację kolejową gdzie towar ten ma być zastawiany.

Do przesyłki kapusty i buraków potrzebne są certyfikaty przewozowe Krajowego Biura Jarzyn i owoców i bez takiego certyfikatu kolej nie może towaru przyjąć. Poprzednie zgłoszenia i zotam ułatwi następnie wydawnie certyfikatów i zapokialga awant. puscia się towaru.

C. K. NAMIESTNICTWO

Krajowy Urząd gosp.

601

Lwów, dnia 21. września 1918.

**WODOCIĄGI** dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych,

**POMPY** wszelkiego rodzaju. **STUDNIE** wiercone i kopane, dostarcza, buduje i repara

Inż. JÓZEF SCHROLL,

FILIA: KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Złądanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo. 262

## Poszukuje się

mlodej męskiej siły podążającej dla artykułów elektrotechnicznych i innych bardzo poszukiwanych — wiedzącej językiem polskim i niemieckim, która może sobie zapewnić znaczny dochód. — Złądanie tylko listowe pod „Podrózję do Biegi owłoszeń i reklam „LOT“, Kraków, Floryańska 1. 24.

## „LUX“

Kraków,

ul. Dominikański L. 2

róg Stolarskiej. Tel. 8255.

Skład przyborów

do światła elektr.

i dzwonek

alaktrycznych.

## Maszynisty i palacza

poszukuje większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia osobiste lub pisemne pod „Rzetelny“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 585

## Zawieranie

małżeństw i możliwość

rozwodów obcopeddanych

na Węgrzech.

Praktyczny podręcznik w języku niemieckim. — Do nabycia tylko za poprzednim nadaniem kwoty trzech (3) Koron w Administracji.

Eberchts-Bibliothek

Budapeszt, VII/5, Rakoczi

ul. 68. 811

## Wszelkie ARTYKUŁY TOILETOWE PERFUMY, KREMY I PUDRY

Wysyłki na prowincję po cenach hurtowych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą

## LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ

Sekcja Kraków, Rynek 19.

dostarcza:

802

**OZDOBY NA DRZEWKO** dla Kupców en gros,  
**TORBY SZKOLNE, TEKI** na biurka, **ZABAWKI**  
drewniane w sortymentach.

## BIURO

## PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

c. k. Namiestnictwa C. O. G. i Wydziału kraj. „Organizacja hal maszynowych“ w Krakowie, ulica Karmelicka L. 1,

ma do rozdania: 649

I. część robót wykonać się mających sprzętów, potrzebnych do subwencyjnego zaopatrzenia zniszczonych wojną zagród włościańskich, a mianowicie: 15.000 łózek, 10.000 stołów, 40.000 stołków, po 10.000 ław do spania, półek, kredensów, komód, ławek 2.000 półek na miskę, 2.000 skrzyń, 2.000 kołysek, 5.000 szaf, 4.000 stołeczków, a to z drzewa miękkiego, napuszczanego pokostem, według projektów konkursowo zatwierdzonych.

Roboty te są do rozdania w partyach. Zamierzający ubiegać się o te dostawy, mają zgłosić się do referenta oddziału „sprzętarstwa“, urzędującego chwilowo przy ul. Basztowej l. 17, II p. od 11 rano do 1 w południe, gdzie otrzymać mogą wyjaśnienia. Termin do składania ofert wyznacza się na 15-go października godz. 11 w południe.

Dyrekcja Biura.

## OGŁOSZENIE.

668

Przydział cementu dla celów odbudowy Galicyi c. k. Ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 17. lipca b. r. L. 460:88/IV ex 1918 poruczyło c. k. Namiestnictwu, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, udzielenie zwolnień i przydziału cementu wyłącznie dla celów odbudowy Galicyi.

Wszelkie więc zgłoszenia i przydział cementu dla celów odbudowy należy odtąd wnosić do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III we Lwowie, ul. 3-go Maja l. 2., które w miarę zapasów będących do dyspozycji i pilności zapotrzebowania będzie zgłaszającym udzielało przydziału.

Zgłoszenia mają być wystawione na przepisanych formularzach, które otrzymać można w wymienionym urzędzie.

Wypełnione dokładnie zgłoszenia, w szczególności odnośnie do celu zużycia cementu, muszą być potwierdzone przez odnośną Ekspozyturę budowlaną c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w powiatach zaś, w których Ekspozytury budowlanej niema, przez odnośne c. k. Starostwo.

Zgłoszenia o przydział cementu dla innych celów, aniżeli odbudowy Galicyi, należy jak dotychczas przysyłać Związkowi gospodarczemu przemysłu cementowego w Wiedniu (III Ditscheinergasse 2) do bezpośredniego załatwienia.